

# Ignacy Bieda

---

## "Stirbt das Christentum?", Jean Delumeau, Olten 1978 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 49/4, 208-209

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

macie zbawczego uniżenia się Chrystusa, pokornej wiary, miłości i jedności z Kościołem.

Należy stwierdzić, że Augustyn nie pyta się o istotę objawienia, jak to czyni dzisiejsza teologia fundamentalna. Augustyn nie mówi o jakimś „jednym objawieniu” jako centralnej kategorii wszelkiej refleksji teologicznej, jako o zbawczej i darmowej interwencji Boga w historię człowieka, ale o wielu i różnorodnych objawieniach, pomijając jakieś systematyczne i organiczne ich ujęcie. Z tej też racji autor zmuszony był do dokładnej analizy poszczególnych tekstów, co siłą rzeczy nie mogło się nie odbić na przejrzystości pracy. W każdym razie dokonał on wielkiego trudu, uwydatniając oryginalność i bogactwo myśli św. Augustyna pod tym względem, co może zapłodnić niejedną dyskusję o objawieniu i stać się nowym bodźcem do dalszych poszukiwań.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Jean DELUMEAU, *Stirbt das Christentum?* Olten 1978, Walter-Verlag, s. 183.

Książka Jeana DelumEAU, profesora w College de France i jednego z wybitnych współczesnych historyków francuskich, nie jest rozprawą historyczną, ale próbą odpowiedzi na pytanie, jaką będzie przyszłość chrześcijaństwa, a zwłaszcza Kościoła katolickiego. Postawienie prognozy ułatwia mu dobra znajomość historii chrześcijaństwa. Autor najpierw stwierdza, że stan Kościoła w epoce po Konstantynie Wielkim, szczególnie zaś podczas wieków średnich, nie był tak idealny i sielankowy jak się to nieraz naiwnie sądzi. Autor jest zdania, że Kościół rozpoczął sprzeniewierzać się w pewnej mierze swej misji, kiedy zaczął wiązać się z możnymi tego świata i obrastać w majątki i dobra doczesne. Przyczyniło się to do zaniedbania gruntownej ewangelizacji szerokich mas ludowych, które mimo zewnętrznego pokostu chrześcijańskiego, pozostały w głębi duszy nadal pogańskie. W dalszym etapie doszło do prześladowań, inkwizycji, nietolerancji i bratobójczych wojen. Ta — nierzadko mało ewangeliczna — postawa Kościoła stała się dalszym tłem dla dzisiejszego kryzysu religijnego, którego autor bynajmniej nie bagatelizuje, ale przytacza nań wiele danych statystycznych. W miarę bowiem załamywania się dawnych ustrojów polityczno-społecznych, zaczęto także odstępować od Kościoła, owsem zwalczając go, ponieważ uważano go za naturalnego ich zwolennika i obrońcę. Mimo wszystko autor daleki jest od pesymizmu, lecz stwierdza liczne oznaki żywotności i trwałości chrześcijaństwa, które zaczyna uwalniać się od osadów i naleciałości minionych epok. Dowodem tego są mnożące się elitarne grupy ludzi głęboko wierzących i oddających się intensywnej modlitwie. Przyszłe chrześcijaństwo przyniesie z sobą uproszczenie prawd wiary bez naruszenia jednak ich wyznawanej treści. Będzie to chrześcijaństwo modlitwy i odnowionego życia wewnętrznego, dopuszczające jednak wielorakość form religijnego życia. Autor mając na uwadze przede wszystkim sytuację we Francji, gdzie „zegary chodzą inaczej”, i śledząc pilnie przeżywane dzisiaj chrześcijaństwo, dochodzi do wniosku, że nawet „chrześcijanie od święta”, którym oficjalne chrześcijaństwo ze swymi instytucjami i zobowiązaniami jest dzisiaj czymś obcym, stanowiąc będą jutro okazały jego odsetek. Bezapelacyjne spisywanie ich na straty byłoby pochopne i nieuzasadnione. Stanowiłoby fałszywą ocenę bazy chrześcijaństwa i zapoznanie jego bliskości dla nędzy i potrzeb człowieka: „jak długo istnieje krwawiące ludzkie serce, tak długo Bóg nie umrze”.

Autor nie jest teologiem, ale historykiem, który nie ustrzega się pewnych potknięć teologicznych, jakimi są np. żądania korektury dogmatu o nieomyślności papieża i jego jurysdykcji nad całym Kościołem, tolerowania w łonie Kościoła nauk i przekonań niezgodnych z katolickim *Credo*, kładzenia nacisku na centralne prawdy chrześcijaństwa i niekruszenia kopii o prawdy drugo-

rzędne i marginesowe, jak np. istnienie czyśćca, piekła itp. Mimo tych potknięć książka J. Delumeau w dzisiejszych czasach, kiedy pesymizm i bezradność nasuwają obawy co do przyszłych losów chrześcijańskiej wiary, wskazuje na nowe, trzeźwe i zachęcające perspektywy. Ewangelizacja ma przed sobą kwitnący rozwój, byleby słowo Boże głoszone człowiekowi w pokorze, ubóstwie i z miłością.

ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

*Miscellanea Amato Pietro Frutaz*, Roma 1978, Tip. Guerra, s. 526, tabl. 10.

Jest to księga pamiątkowa wydana na cześć ks. prałata A. P. Frutaz, podsekretarza Kongregacji Kanonizacji, z okazji ukończenia przez niego 70 roku życia. Zawiera krótką biografię prałata oraz bibliografię jego druków z okresu prawie półwiekowej działalności naukowej, a następnie 23 rozprawy poświęcone archeologii chrześcijańskiej, hagiografii, liturgii i historii Kościoła. Rozprawy, napisane przez znanych specjalistów w powyższych dziedzinach nauki, są ciekawe i dorzucają nowe wiadomości, gdyż badania są oparte na źródłach dotychczas mało znanych albo niewykorzystanych. Charakter ogólniejszy i syntetyczny posiada jedynie obszerny artykuł (s. 285—310) P. Molinari na temat pojęcia „święty” (*Il „santo” alla luce della teologia dogmatica*).

Wykaz dorobku naukowego Frutaza byłby jaśniejszy, gdyby był podzielony na dwie części: a) publikacje naukowe, b) druki związane z pracą w kongregacji. Ta druga grupa druków (przygotowane pozycje historyczne, wprowadzenia, opinie w sprawie cnót sług Bożych itp.) jest cenna i zawiera wiele nowych opracowań historycznych i hagiograficznych, ale jest mało dostępna dla uczonych i należy raczej do działalności urzędowej ich autora w łonie kongregacji, gdyż są to publikacje wykonane w niewielkim nakładzie dla użytku procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych.

Należy jeszcze zaznaczyć, że A. P. Frutaz (nr. 29 VIII 1907 r. w Torgnon, Valle d'Aosta) od jesieni 1933 r. stale przebywa w Rzymie, najpierw na studiach archeologii chrześcijańskiej i paleografii (doktorat z archeologii w 1936 r.), a potem podjął pracę w sekcji historycznej Kongregacji Obrzędów. Od listopada 1959 r. był relatorem generalnym tejże sekcji, od stycznia 1965 r. podsekretarzem Kongregacji Obrzędów (obecnie Kongregacji Kanonizacji). W czasie trwania Soboru Watykańskiego II należał do ekspertów dla spraw liturgicznych. Jego wielką zasługą jest przygotowanie kilkudziesięciu spraw beatyfikacyjnych, które postępowały drogą historyczną. Równocześnie przyczynił się do wyrobienia i unowocześnienia procedury historycznej w sprawach beatyfikacyjnych. Należy dzisiaj do najlepszych znawców tej procedury.

Księga pamiątkowa jest wydana wzorowo, na dobrym papierze, z indeksami, co ułatwia korzystanie z obfitej treści nagromadzonej w tym dziele.

o. Joachim Roman Bar OFMConv., Warszawa

*100 einfache Lieder Religion*, wyd. Rolf Krenzer, Lahr-München 1978, Verlag Ernst Kaufmann i Kösel-Verlag, s. 104.

Idea wspólnego zbiorowego muzykowania w myśl założeń elementarnego wychowania muzyczno-ruchowego Carla Orffa wyrosła nader bujnie i objęła swym zasięgiem wiele dyscyplin dydaktycznych. Konsekwentnie rozwijana jest nie tylko wychowaniem do muzyki, ale i wychowaniem przez muzykę. Wartości tej idei wykorzystują pedagodzy muzyczni pracujący z najmłodszymi dziećmi, zarówno na bazie muzyki świeckiej, jak i kościelnej, nie tylko z dziećmi zdrowymi, lecz także wychodząc naprzeciw potrzebom dzieci specjalnej troski. Potwierdzeniem tego jest wzbogacająca tę dziedzinę literatura fachowa. Omawiana pozycja jest przykładem syntezy tych różnorodnych form działania.